



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 68, miesięcznie kop. 60, wraz z przysyłką pocztową lub odrocznieniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

CENA

6 GROSZY

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz: petirowy jednoszpaltowy lub jego miejsce: Nadesłane k. 60, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omiinalnej o 50 proc. drożej. Za dołączoną prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, ULICA PANNY MARYI Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

List otwarty do hr. Zyg. Wielopolskiego.

Warszawska „Nowa Gazeta“ podaje następujący list otwarty p. Alfonsa Parczewskiego, posła ziemi kaliskiej w dumie rosyjskiej do hr. Zygmunta Wielopolskiego:

Przed kilku miesiącami doszły do Warszawy, za pośrednictwem prasy, wiadomości o wynurzeniach w sprawie polskiej pana hrabiego, a także posta Milukowa, uczynionych podczas wycieczki parlamentarnej posłów dumy i rady państwa do Anglii i Francji. W wynurzeniach tych, o ile czytaliśmy tutaj, formuła rozwiązania sprawy polskiej wyrażona została w programie autonomii w związku z państwem rosyjskiem. Nad wynurzeniami p. Milukowa pod tym względem, można przejść do porządku dziennego. Wprawdzie jeszcze w listopadzie 1914 roku, podczas bytności mojej w Piotrogradzie, oświadczyłem przywódcy partii kadetów, a wyraziłem to nie tylko jemu jednemu że „marzeniem ojców i dziadów naszych“ było nie otrzymanie samorządu lub autonomii, lecz odzyskanie niepodległości ojczyzny i że tylko takie a nie inne rozwiązanie sprawy polskiej będzie rozwiązaniem sprawiedliwym, trwałym, zgodnym z naszymi aspiracjami i interesem politycznym Europy. Że jednakże poseł Milukow ma swoją, datującą z roku 1905 koncepcję rozwiązania sprawy polskiej i od niej, pomimo biegu wielkich wypadków odstąpić nie chce, czy nie umie, nie mogę do niego, jako do Rosjanina, odczuwać żalu, ani też nie potrzebowałbym z tego jedynie powodu, wyrazić swoje, odmienne pod tym względem zdanie. Inaczej rzecz się ma z wynurzeniami pana hrabiego, czynnionemi w charakterze członka rady państwa, a tem samem przedstawiciela wielkiej własności ziemskiej w Polsce, zwłaszcza, że niedawno doszły nas znów wiadomości o nowych, tym razem już na rosyjskim gruncie, w tym samym duchu skierowanych wystąpieniach pana hrabiego. Jako poseł polski, który po cztery kroć zaszczycony był zaufaniem okręgu wyborczego, liczącego blisko półtora miliona ludności, uważam za swój narodowy obowiązek, z powodu wspomnianych wyżej wystąpień, zabrać głos i złożyć następujące oświadczenie: Przewidywaniem wypadu mi uprzytomnił jedną ogólną, a bardzo zasadniczą uwagę. Autonomia, jako formuła rozwiązania stosunku pewnego narodu do państwa zwierzchniego, które go podbiło, czy też w inny sposób do swego składu przylączyło jest w wieku 20, w epoce silnego rozwoju indywidualności narodowych, a braku uznania dla wszelkich pergaminiów i tytułów nadawczych, formułą bardzo wątpliwej wartości. Realne i trwałe znaczenie może mieć

ona tylko przy szczególnie pomyślnem ustosunkowaniu sił faktycznych gdy państw zwierzchnie nie góruje zanażo nad narodem autonomicznym, lub gdy w państwie tem znajduje się większa ilość do autonomii uprawnionych i uzdolnionych jednostek narodowych. Gdzie nie ma takiego układu sił i państwowość zwierzchnia pod względem ludności i terytorjum o wiele przewyższa naród autonomiczny, tam autonomia z góry skazana jest na tarcia i stałe dążenie do ograniczenia jej, a wreszcie na zupełne zgnięcie. Najwyższe i najdoskonalsze formy autonomii, a nawet unia realna, przy niepomyślnem ustosunkowaniu sił państwa i podległego mu narodu, w rzeczywistości bywają stałe przedmiotem z góry idących zamachów. Historia Finlandji i narzuconego jej prawodawstwa ogólnopństwowego jest wymownym dowodem, że mało polegać można na polityczno-prawnych gwarancjach, wtedy gdy nie odpowiadają im gwarancje istotne, oparte na układzie sił realnych.

O tym tak świeżym i tak bliskim przykładzie należy panu hrabiemu dobrze pamiętać i mieć go na uwadze.

Niezależnie od tych ogólnej natury zastrzeżeń, autonomia, chociażby w najdoskonalszej pod względem polityczno-prawnym postaci, a nawet unia realna jako formuła rozwiązania sprawy polsko-rosyjskiej, nie odpowiada zasadniczym aspiracjom naszego narodu. Od czasu ciężkiej katastrofy politycznej, która spadła na nas w końcu 18 wieku, od chwili utraty bytu państwowego, historyczną dążnością narodu polskiego było i jest odzyskanie niepodległości Ojczyzny. Dążność ta była celem prac i trudów narodowych, natężeniem poezji polskiej, była przewodnią ideą wszystkich usiłowań i walk zbrojnych przez cały czas dziejów porobiorczych, poczynając od legji Dąbrowskiego we Włoszech aż do bohaterskich Piłsudskiego legionów. Dążność tę wypowiedział naród zawsze, ile razy pozwalały na to okoliczności dziejowe. Wypowiedział je i w obecnym momencie, w uroczystej deklaracji rady miejskiej warszawskiej, na zebraniach publicznych i w masowych patriotycznych demonstracjach w dniach rocznic narodowych. Wprawdzie, wiadomości o tem, jak Warszawa w obecnej chwili wyraziła swą aspirację, może pana hrabiego nie doszły, ale przecież zasadnicza aspiracja narodu jest chyba przezeń bardzo dobrze rozumiana i odczuwana. Wsłuchanie się w tęto historji i znajomość dziejów wystarczają, aby przekonać każdego, że narody, które żyły życiem państwem, swych państwowych tradycji i dążeń zapomniać nigdy nie mogą. Są to aspiracje i prawa, które przedawnieniu nie ulegają. Bułgarzy w ciągu szeregu wieków zmuszeni byli żyć pod obcym panowaniem. W chwili

li zniszczenia państwowości bułgarskiej, co jeszcze w średnich wiekach miało miejsce, stan kulturalny narodu, lubo wyższy od innych Słowian obrządku wschodniego, był jednakże, już chociażby z powodu różnicy w czasie, mniej zasobnym do kultury polskiej w końcu 18 wieku. Zapomniani i długo ignorowani zupełnie przez Europę Bułgarzy, nie zapomnieli jednakże swych aspiracji do państwowości, a gdy ją w 19 stuleciu odzyskali, w ciągu, niespełna pięćdziesięciu lat odbudowali państwo silne wazące na szali wypadków społecznych. Irlandja jeszcze wczesniej od Bułgarji utraciła byt państwowy, przeżyła całe wieki straszego ucisku i gnębienia utraciła nawet wśród przeważnej części swej ludności język ojczysty. Że jednak aspiracje do odbudowania państwa w niej żyła, dowodzi niedawny wybuch w Dublinie. Jest to niezmiernie pouczający epizod, nad którym każdemu politykowi dobrze zastanowić się trzeba.

Każdemu politykowi powinno być również wiadomem, że dążność do wskrzeszenia państwa polskiego jest naszą naczelną aspiracją. I nie tylko ta naczelną zasadniczą dążność była być punktem wyjścia dla wynurzeń i deklaracji pana hrabiego, ale należy jednocześnie wziąć pod uwagę społeczny ogólnopolityczny moment. W obecnym czasie sprawa polsko-rosyjska wyszła ze stanu wewnętrznej sprawy rosyjskiej i w rzeczywistości politycznej stała się znówu tem, czem bywała nieraz w wieku 19, a czem w istocie swej właściwie nigdy być nie przestała. Odzyskała swe międzynarodowe znaczenie. Na terenie całej Europy i poza Europą nawet, rozgrywają się doniosłe wypadki. Zbliża się wielka godzina rozstrzygnięć. W całokształcie spraw powszechno-dziejowych występuje na porządek dzienny i sprawa polska, która siłą wymaga rozwiązania. Ze sprawa nasza pozostawała w takim właśnie, w jakim dotąd była położeniu, było krzywdą naszą, ale nie tylko wyłącznie naszą. Że w ubiegłych niedawno i społecznych dziejach było dużo zawiązań i dużo krwi popłynęło, między innymi jedną z przyczyn był brak Polski niepodległej, był stan politycznych granic z roku 1814. Dziś nareszcie po długich latach nadszedł czas na naszą sprawę, na sprawę polską. I nie w rosyjskiej izbie państwowej i radzie państwa miejsce jej rozwiązania. Rozwiązanie to leży nie tylko w naszym wyłącznie interesie, lecz wiąże się ściśle z całością zadań i przeobrażeń karty Europy, które skutkiem wojny światowej w celu utrzymania możliwie długiego pokoju w przyszłości, nastąpić muszą i nastąpią.

Polityk polski w obecnej chwili musi śmiałym okiem spojrzeć w szerokie powszechno-dziejowe horyzonty. Nie wolno myślać i czynem, z niej

plynacym, zawracać w dni zawieruchy rosyjskiej o pozorach rewolucyjnych z r. 1905.

Nie chciałbym tracić nadziei, że pan hrabia w swoich wystąpieniach i enuncjacjach, o ile one nadal będą nie zechce stawać w sprzeczności z dążeniem narodu polskiego do niepodległości.

Z tą nadzieją, łączę wyrazy pozdrowienia

Alfons Parczewski,
poseł ziemi kaliskiej.

Warszawa, we wrześniu 1916.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 29 września:

Wschodni plac boju.

Front wojsk generała marszałka polnego, ks. Leopolda Bawarskiego.

Poza bezskutecznym słabym atakiem Rosjan na północ od Goduciszek oraz wzmoczonej miejscami działalności ogniowej, nie wydarzyło się nic ważnego. Liczba wziętych 27 września pod Korytnicą do niewoli Rosjan wynosi 41 oficerów i 3.000 żołnierzy; nadto zdobyto 2 działa i 85 karabinów maszynowych.

Front generała jazdy Arcyksięcia Karola:

Ataki w Karpatach trwają. Poza tem nic nowego.

Zachodni plac boju.

Front wojsk nast. tronu Bawarskiego, ks. Ruprechta.

Po krwawym odparciu ataków nieprzyjacielskich w dniu 27 września bitwa nad Sommą osłabła wczoraj widocznie. Silne natarcia Anglików między Ancre a Courcellette, jak również na ich skrzydle zachodnim, zostało odparte, przy zajęciu małego odcinka okopu w walce z bliska; atak na północny zachód i na północ od Courcellette załamali się w naszym ogniu. Nie miało też powodzenia słabe natarcie pod Baucourt l'Abbaye.

Siedmiogrodzki teren walk.

Opór nieprzyjaciela w odcinku Hermanstadtu (Sybina) został przełamany.

Balkański plac boju.

Sytuacja jest niezmienną.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 29 września:

Wschodni plac boju.

Pod Nagy Szeben (Hermannstadt) Rumuni zostali pobici. Wzgórza na południu i południowym wschodzie od miasta wpadły, po gwałtownych walkach, w posiadanie wojsk sprzymierzonych. Bitwa nie została jeszcze zakończona.

W Karpatach walki toczą się w dalszym ciągu. Sytuacja jest niezmienną.

Na froncie generała pułkownika Terszyńskiego wzięto onegdaj do niewoli ogółem 41 oficerów i przeszło 8000 szeregowców, oraz zdobyto 83 karabiny maszynowe i 2 działa.

Włoski plac boju.

Na płaskowzgórzu Karstu trwa silny ogień dział włoskich i przyrządów do rzucania min, skierowany na stanowiska nasze, oraz na teren ciągnący poza niemi.

Na froncie doliny Fleims nieprzyjaciel zaatakował po południu pod ochroną gęstej mgły Gardinal i Lima Busa Alta. Został on odparty.

Wierchołek Cimona znajduje się

Loterja dobroczynna 1916 r. Rady Głównej Opiekuńczej

Wyjątkowo korzystne widoki wygrania przy najniższej cenie biletu.



Główne wygrane:

150,000, 60,000 marek
i wiele wygranych

po 20,000, 10,000 mk. i. t. p.

Cały los	1/3 część losu
10 mk. 30 f.	2 mk. 6 f.

Loterja R. G. O. posiada jedną klasę

i każdy gracz za tę niską cenę bierze udział w rozegraniu

wszystkich powyższych wygranych które są złożone w Banku Handlowym w Warszawie.

Już pozostało zaledwie kilka dni do ciągnięcia, które się odbędzie publicznie od 2-go do 12-go Października 1916 roku.

Każda loterja komuś zysk przynosi.
Loterja R. G. O. przyniesie zysk krajowi. 0189—

w bezustannym ogniu ciężkiej artylerji. Pomimo to akcja ratunkowa miała powodzenie. Naszym dzielnym wojskom powiodło się, wśród ogromnych trudności, odkopać i schronić 7 Włochów, którzy byli zupełnie wyczerpani.

Front bałkański:

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat rosyjski.

Urzędowo donoszą, d. 29 września.

Front zachodni.

Na froncie toczą się walki lokalne oddziałów wywiadowczych. Znaczniejsze starcie miało miejsce na brzegu bagna Tyrulskiego na południu od Rygi. Z pozostałych części frontu niema nic do doniesienia.

Front kaukaski.

Na południu od miasteczka Elewu na wybrzeżu morza Czarnego nasze oddziały wywiadowcze zaatakowały Turków na tyłach i wzięły jeńców.

Na południowym zachodzie od Giumiuszkae pokonały oddziały nasze posterunki nieprzyjacielskie i zakłwały wielu Turków bagnietami.

Front perski.

W kierunku Hamadanu nieprzyjaciel cofnął się ku zachodowi. Wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy broń i wielbłądy. W odcinku tym przecięliśmy wiele nieprzyjacielskich drutów telegraficznych.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 29 września:

Na froncie Sommy baterje francuskie ostrzeliwały energicznie umocnienia niemieckie. Ataków piechoty nie podejmowano.

Na reszcie frontu w ciągu nocy było spokojnie.

Komunikat belgijski.

Urzędowo donoszą 27 września:
Z frontu belgijskiego niema nic do doniesienia.

Komunikat angielski.

Główna kwatery donosi dnia 29-go września:

Dzisiaj zaatakowaliśmy szaniec niemiecki, który po większej części znajduje się w naszych rękach. W okolicy tej w ciągu ostatnich 24 godzin wzięto przeszło 600 jeńców. Szaniec położony jest na wzgórzu o 500 m. na północ od Thiepval i stanowi najwyższy punkt na tyłach Thiepval. Rozciąga się z niego daleki widok na północną część Ancre.

Na innych częściach frontu umacniamy teren, a na północy i na północnym wschodzie od Courcellette posunęliśmy nasze linie naprzód.

Latawce angielskie w ciągu obydwoch ostatnich dni współdziałały jak zwykle z piechotą. Baterjom nieprzyjacielskim wyrządzono ciężkie szkody. W bardzo wielu wypadkach latawce nasze atakowały z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie transporty wojskowe.

pochwyciliśmy sprawozdanie o bitwie nad Somme, które wydał dowódca korpusu niemieckiego, biorący udział w tej bitwie. Sprawozdanie podnosi wartość naszych wojsk, głosi ono: Piechota angielska jest cięta w ataku, co po większej części należy przypisać wielkiej ufności, jaką posiada w swej przewadze artyleryjskiej. Należy dodać, że orjentuje się świetnie na nowo zdobytych stanowiskach. Wykazuje ona wielką zaciętość w obronie. Małe oddziały, które ze swymi karabinami maszynowymi usadowiły się w kacie lasu, lub grupie domów, trudne są do wyparcia.

Komunikat włoski.

Urzędowo donoszą dnia 27-go września.

W dolinie Astach przeszkodzono artylerji nieprzyjacielskiej w jej energicznej akcji skierowanej dnia 26-go września w nocy na nasze linie. Na północnym wschodzie od Conca di Lagny (Zara-Posina) jeden z oddziałów naszych za pomocą świetnego napadu obsadził stanowisko pomiędzy Menari a Tovo.

Znów bombardowanie Bukaresztu.

HAAGA 30 | 9. „Times” dowiaduje się z Bukaresztu: W poniedziałek samoloty niemieckie rzuciły 60 bomb na miasto. Ofiarą wybuchu padło około pół setki osób, w tej liczbie kobiety i dzieci, zabite lub rannione.

Zmiany w rządzie rumuńskim.

WROCLAW 30 | 9. Według „Breslauer General-Anzeigera” „Ruskij Inwalid” donosi z Bukaresztu:

Vintila Bratianu (brat premiera) został ostatecznie mianowany rumuńskim ministrem wojny.

Król wydał ogólną amnestję, szczególnie dla dezertorów, którzy zgłoszą się w określonym czasie.

W ostatnich dniach odbyły się w Bukareszcie ważne narady ze współudziałem Jonescu i Filipesou.

Bratianu dąży do wytworzenia gabinetu nacjonalistycznego.

Zdrowie następcy tronu

BERLIN, 30 | 9. Według wiadomości z Petersburga rosyjski następcę tronu znów poważnie zaniemógł i zmuszony jest leżeć w łóżku. Jak się okazało choroba spowodowana została silnym zaziębieniem podczas dłuższego pobytu następcy tronu na froncie armji.

Chaos w Grecji.

Rada koronna.

AMSTERDAM, 80 | 9. Londyński „Telegraph“ dowiada się z Aten, że onegdaj odbyła się tam narada koronna, pod przewodnictwem króla z udziałem prezesa ministrów, ministra spraw wewnętrznych, gen. Moschopulosa i wielu innych generałów.

Ani przebiegu narady, ani powziętych na niej uchwał nie podano do wiadomości publicznej.

Rząd rewolucyjny.

BERNO, 30 | 9. Korespondent „Secolo“ donosi telegraficznie z Aten: Już przeszło 1000 oficerów oświadczyło się za Venizelosem, flota grecka zamierza również przechylić się na jego stronę. Wobec tego królowi obecnie nie pozostaje już nic innego, jak tylko przystąpić do koalicji, albo złożyć koronę.

W Salonikach utworzył się już rząd prowizoryczny, do którego należą: Venizelos, Konduritis i Danglis. Korespondent dodaje uwagę, że wobec tak ważnym wypadków dla przyszłości Grecji, zadziwiająca jest apatia, jaka cechuje całą ludność Aten.

Wierni się chwieją.

ZURICH, 30 | 9. „Neue Korrespondenz“, utrzymująca informacje pochodzenia angielskiego donosi, że załoga w Patras, dotychczas wierna królowi, zaczyna się wahać. Oficerowie już wyjechali do Salonik. Z Kauli donoszą o krwawych zamieszkach. Do Salonik przybyło już 800 oficerów armii czynnej.

Wyjazd króla greckiego.

WIEDEN, 80 | 9. Otrzymało tu wiadomości, że król Konstantyn pod naciskiem okoliczności postanowił wyjechać z rodziną do Konstantynopola nie składając jednakże korony.

Planowany rząd narodowy zamierza wypowiedzieć wojnę mocarstwom centralnym. Ponieważ rząd narodowy nie posiada list mobilizacyjnych, może rozporządzać — przynajmniej w pierwszych tygodniach — jedynie armją czynną, liczącą zaledwie 50.000 żołnierzy.

Z Warszawy.

Adres ks. biskupa Bandurkiego.

Z okazji otwarcia Rady Miejskiej st. m. Warszawy, ks. biskup Bandurki nadesłał we właściwym czasie na ręce prezesa dr. Brudzińskiego życzenia.

Pisma warszawskie podają obecnie treść pięknego adresu, który ponizej przytoczamy:

„Magnificencjo Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie! Kiedy w Ratuszu ukochanej Warszawy zbierają się przedstawiciele Stolicy Polski na pierwsze posiedzenie radzieckie, by jako stróżowie śpiących, wodzowie nieumiejętnych, świece ciemnych i ojcowie dzieci prostych o ich dobru i spokoju obmyślać i to po długich dziesiątkach lat okrutnej udręki i srogiego przesławiania moskiewskiego — racz, Magnificencjo, przyjąć również moje najserdeczniejsze powinszowanie i najgorętsze życzenie, aby ten pierwszy jasny promień, co mimo groźnych chmur z Warszawy się przedarł i dostał do serc milionów Polaków, był zapowiedzią na wchód zwycięzcy dla narodu i jego przyszłości, gruntem do urzeczywistnienia tego, co poeta określa słowy:

Z tej ziemi państwo wkrzeszę i podstawę onej wolności, za którą

Pierwsza szkoła lekarsko-dentystyczna
egzystująca od 1897 roku

lekarza dentysty **Ludwika Szymańskiego**

Nowomiodowa № 1 w Warszawie

• Nagrodzona na wystawie Hygienicznej medalem
Przyjmuje nowowstępujących z 6-cio klasowym wykształceniem.
Wiadomość i program w Kancelarii Szkoły bezpłatnie.

krwem przelewali męczennicy wielkiej sprawy od zarania dziejów aż do krwi przelewanej tak ochotnie przez nowych rycerzy zmartwychwstającej Polski.

Tobie Magnificencjo i Dostojnej Radzie, zespolonej i złączonej w jednej myśli pod jednym hasłem i rozkazem:

— Dobro i zbawienie Rzeczypospolitej naszym najwyższym prawem — Szcześć Boże!

Cześć, pozdrowienie i błogosławieństwo.

RANNY.

Już listu nie napiszę,
ni woli mej nie powiem...
skroń cięży mi otworem —
odbił gi towarzysze...
a którzy byli przy mnie,
ostygli już na zimnie...

Na ziemi w ranach leżę,
a nic mnie już nie żali...
gromnicę stonko pali,
wiatr szepce mi pacierze:
„na polskiej zabit ziemi,
kulami moskiewskimi...
Za Polskę legł na łanie —
Wzecznie odpoczywa iie...”

Requiem grzmia armaty —
nie czuję ran ni bólu...
„Zegnajcie mi matul!” —
Na oczach krwawe płyty...
Kres mękom, ponieważ —
krwem, krew ustami płynie...
Ojczyzno — wzięłaś serce —
duszę Ci moją ninie —
oddaje w tej godzinie...

J. Mączka.

KRONIKA

Dzisiejszy dzień znaczka na rodziny legionistów.

Dzis w niedzielę 1 października odbędzie się sprzedaż znaczka przedstawiającego czako ułańskie. Ufamy niezłomnie, że społeczeństwo częstochowskie odnoszące się zawsze do tego celu z wielką sympatją, zechce i tym razem poprze starania organizatorów dnia znaczka i że każdy choć skromnym datkiem przyczyni się do powiększenia funduszu przeznaczanego na pomoc dla niezamożnych rodzin legionistów m. Częstochowy.

Dzisiejszy koncert.

Dzis w niedzielę o godz. 8 ej po poł. rozpocznie się w parku Staszica również na ten sam cel co i sprzedaż znaczka. koncert orkiestry gimnazjum W. Szudejki, oraz chóru Drużyny śpiewaczej przy Kole pracujących nad rozwojem Przemysłu i Handlu.

Prócz koncertu program zapowiada i inne atrakcje jak: pocztę, wróżki itp.

Przystępne ceny wejściowe umożliwią każdemu miłe spędzenie paru godzin, sądzimy więc, że koncert dzisiejszy będzie się cieszył ogromnym powodzeniem.

Dzisiejsze otwarcie Wystawy Pracy Kobiet.

Dzis zatem w niedzielę 1 października o godz. 3 i pół po poł. w gmachu Muzeum Hygienicznego w parku Staszica, odbędzie się otwarcie Wystawy Pracy Kobiet.

Wystawa Pracy Kobiet.

Wogóle wystawa rokuje duże powodzenie, jak dla wystawczyń, tak i dla organizatorów, którzy nie szczędzą swej pracy.

Prace organizacyjne idą wzorowo, dzięki dobrze zrozumiałemu poparciu ze strony pewnej liczby pań, które w swoim czasie na pierwsze wezwanie chętnie zaoferowały pewne sumy przeznaczone specjalnie na pracę organizacyjną. Zebrano wówczas około 100 rubli w gotówce i deklaracjach.

Ofiary na ten cel złożyły pp.: Szwedowa, Austenowa, Frankowa, Januszewski A., Mońkowska, Janowska, Biegańska, Nowakowska, Cholewicka, Stawnicka, Gelbardowa, Kozłowska, Wasilewska, Kalińska, Nieprzecka, Bielawska, Grudzińska, Żeliszawska, Butkiewiczówna, Karwasińska, Tomaszewska, Siennicka, Dobrucka, Ligenzówna, Kędziarska, Stankowska, Podgórska, Januszajtówna, Ruszkowska, Wasilewska, Jabłońska, Płodowska, Kwaśniewska, Witeszczakowa, Ruszkowska, Ziemska i Bogucka.

Przypuszczać należy, że panie, solidaryzujące się z celem wystawy, która nas przekona o mrówczej pracy kobiecej — listę powyższą dopełnią swemi nazwiskami.

Dzisiejsza zmiana czasu.

Osobom, które być może zapomniałyby tego uczynić, przypominamy, że w nocy z soboty na niedzielę o godz. 1-ej trzeba skazówkę zegara cofnąć na godz. 12, by w ten sposób powrócić do normalnego czasu środkowo europejskiego od zarządzonej na czas letni zmiany.

Dzisiejsze zebranie reprezentantów III grupy Tow. Kredytowego m. Częstochowy.

Wskutek uznania za nieważne rezultatu obrad na zebraniu III grupy reprezentantów Tow. Kredytowego m. Cz. odbytem w swoim czasie przy ul. Staszica — na zasadzie paragr. 73 ustawy i stosownie do uchwały komitetu nadzorczego z d. 31 lipca r. b. na dzisiejszą niedzielę 1 października o godz. 8 po poł. wyznaczono nowy termin powtórnego zebrania wyborczego reprezentantów w tejże III-ej grupy, które odbędzie się w tym samym gmachu Tow. Dobroc. dla Cz. przy ul. Staszica 4, piętro II.

Dzisiejsze zapisy do szkoły niedzielno-wieczorowej.

Dzis w niedzielę 1-go października kończą się zapisy terminatorów do szkoły rzemieślniczej, poczem rozpoczyna się wykłady w sali szkoły przy ul. Krakowskiej nr. 16. Kto z terminatorów nie zdążył zapisać się na kursa, niechaj w dniu dzisiejszym zgłosił się do zapisu.

Sądymy, iż pp. majstrowie dopilnują tego, że wszyscy terminatorzy będą korzystali z nauki.

Dzisiaj ostatni dzień sprzedaży biletów loteryjnych.

Dzisiaj zatem ostatni dzień sprzedaży biletów loterii R. G. O., na której można wygrać mk. 150.000 nie mówiąc o wielu mniejszych, wszakże znacznych wygranych jako to: 60,000—20,000—10,000—4,000—2,000 itd.

Ciągnięcie loterii odbędzie się w Warszawie jutro w poniedziałek.

Jutrzejsze wykłady na „Uniwersytecie dla wszystkich“.

Jutro w poniedziałek rozpoczynają się wykłady na Kursach Samokształcenia t. zw. „Uniwersytecie dla wszystkich“. Wykłady odbywać się będą w lokalu gimnazjum T. O. S. ul. Teatralna nr. 14a.

Jutrzejsze zebranie Rady Op. m. Częstochowy.

Jutro, w poniedziałek 2 b. m. o godz. 6 po poł. odbędzie się zebranie Rady Opiekuńczej m. Częstochowy.

Osobiste.

Od kilku dni bawi w naszym mieście na urlopie wstawiony w wielu bojach rotmistrz legionów polskich p. Gustaw Dreszer (Orlicz).

Wtorkowy benefis.

Przypominamy, że we wtorek 3 października o godz. 8 wiecz. w teatrze Paryskim odbędzie się benefisowe przedstawienie p. Jana Radgowskiego, który nigdy nie odmawiał czynnego udziału w żadnym przedstawieniu dobroczynnym. Teraz nadarza się sposobność spłacenia długu wdzięczności, nabywając bilet na wyborną farsę „Ach, to Zakopane“ w cenie od 25 kop. do rb. 2.50 w sklepie Braci Grochowskich.

Język polski.

Karty chlebowe, warszawskie, jak donosi „Przegląd Wieczorny“ w nr. 270, wydawane przez komisję rozdania chleba i mąki, mają w ostatnich okresach tekst wyłącznie polski, jako przeznaczone specjalnie dla ludności cywilnej.

Wypłacanie rat w Kasie pożyczkowej na czas wojny.

Zarząd częstochowskiej Kasy pożyczkowej na czas wojny za naszym pośrednictwem zawiadamia członków, że dzięki finansowej pomocy grona ludzi dobrej woli, może w październiku i listopadzie r. b. wypłacać raty pożyczkowe bez zmniejszenia t. j. w normalnych rozmiarach.

Z Koła pracujących nad rozwojem Przemysłu i Handlu.

Wydział Naukowy Koła prac. nad rozwojem Przem. i Handlu za pośrednictwem naszego pisma zawiadamia członków swych, iż tematem następnej pogadanki w poniedziałek d. 2 października, będzie — ogrodnictwo.

Uczniowie gimnazjum św. Józefa w hucie „Barbara“.

W ubiegłym tygodniu uczniowie pierwszej i drugiej klasy gimnazjum realnego św. Józefa zwiędzali hutę szklaną „Barbara“ przy ul. Ciemnej. Oprawdzał po fabryce — czynnej przez cały czas wojny — i szczegółowych objaśnień udzielał łaskawie dyrektor huty p. Iwanicki.

Zapowiedź trwałej zimy.

Jeżeli wierzyć przyszłom — mądrości narodów, i wnosząc z takich objawów, jak kwitnienie wrzosu w ogromnej ilości, zważywszy na przyszłowie głoszące, że gdy noc jasna na Michała, to nastąpi zima trwała, spodziewać się musimy zimy ostrej i trwałej.

Noc bowiem świętomichałska była tak jasną i gwiazdzistą, że okaże się najlepiej czy należy wierzyć przysio-

wiom. Zapewne, że lepsza zima ostra i trwała, gdyż jest zdrowszą od ciągłych zmian temperatury, jednak ciekawą jest rzeczą czem będziemy palili w piecach i co będziemy jedli podczas trwałej i ostrej zimy.

Z kursów samokształcenia.

Poniżej podajemy treść wykładów p. J. Prüffera p. t. Plastyeczność organizmów (10 wykł.):

1. Pojęcie i wartość organizmu, jako jednostki biologicznej.
2. Rozwój organizmów rodowy (dane paleontologiczne) i osobnikowy (dane embriologiczne).
3. Dostosowanie się organizmów do otoczenia w warunkach naturalnych. (Wykłady klimatyczne, życie w głębinach morskich, życie w pustyniach, życie nocne).
- 4) Naśladownictwo (teorja mimikry).
5. Środki ochronne u zwierząt i roślin.

6. Symbjoza i pasorzytym zmian anatomiczne i biologiczne).

7. Dostosowanie się organizmów do sztucznie zmienionych warunków otoczenia. Wpływy: termiczne, chemiczne, świetlne, elektryczne.

8. Plastyeczność organizmów podstawą teorii ewolucyjnych. Przegląd najważniejszych teorii ewolucyjnych. Przeciwnicy ewolucjonizmu.

Wykłady odbywać się będą w soboty od g. 5—6 wiecz.

Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie między godz. 5—6 pp. z wyjątkiem niedziel i świąt, w lokalu Gimnazjum Tow. Op. Szkolnej (Teatralna 19A II p. klasa V).

Z teatru „Apollo“.

Prawdziwą niespodzianką sprawił wszystkim wieczór inauguracyjny w teatrze „Apollo“. Jeżeli się porówna wrażenie, jakie odnosi widz z tego rodzaju występów—wczorajsze było czemś więcej ponad zwykłe popisy szablonowe. Wrażenie to sprawia za pewne występ koncertmistrza Filarmonji warszawskiej, wiolonczelisty p. St. Korta i jemu też przypisać w zupełności należy, że całość wieczoru zyskała niepomierne na wartości.

Doskonałe wrażenie wywarło odegranie przez p. K. nadzwyczaj trudnej Rapsodji węgierskiej Liszta w ukiadzie Poppera. Ceniony w stolicy wiolonczelista, występując ostatnio zagranicą, podbił publiczność swą grą, pięknym tonem, energicznym frazowaniem i wnikiem pełnym w ducha utworu.

Zapewne warunki doby obecnej zmusiły artystę do występów na prowincji, dodajmy wobec słuchaczy, łaknących innych „numerów“, programu.

Podkreślił jednak to trzeba, że gościna artysty tej miary, odbija się bardzo dodatnio na publiczności unikającej poważnej muzyki, jak ognia.

Niemniejsze powodzenie osiągnęła, posiadająca zwyciężny mezzosoprano p. E. Pełcerówna, swym spiewem, o muzykalnem frazowaniu i wyraznej dykcji.

Próbujcie «częścią»

Największą wygraną bo

1000 rubli wygrał na I loterii Częstoch. na Doraźną pomoc pan W. Pl. z Częstochowy w kolekcji naszego pisma.

Kupujcie więc i teraz

Losy

na loterję Dobroczynną Główną Rady Opiekuńczej

w Administracji

„Gońca Częstochowskiego“
ul. Panny Maryi № 38.

W szeregu innych popisów przesunęły się pp. Romanówna, dobra wykonawczyni piosenek ludowych, Kraszewska śpiewaczka operetkowa, wreszcie deklamująca, utwory Słońskiego p. Z. Sarnecka.

Wywołuje wybuchy też śmiechu operujący wrokiem i układem twarzy p. Seweryn Michałowski, gdy opowiada historyjki uciészne o szczepieniu ospy i przystroiwszy się w pozę Puryszkiewicza głosi mowę do Polaków.

Na zakończenie dodać trzeba, parę artystów warszawskiego baletu—pp. Zielińskich z ich piruetami i walcem na skatingu i konferenciera p. Pilarskiego, który swym zdrowym humorem pomaga do lekkiego strawienia urozmaiconych wrażeń programu.

Z „Paryskiego“.

Z trudnym zadaniem spotkał się, przybywszy do Częstochowy zespół Bi—Ba—Bo, bo trafił na świeże jeszcze wspomnienia gościny artystów wyższej miary, jakoteż Adwentowca, Sarnowskiej itd. Poza tem publiczność częstochowska, przywykła do częstych przed wojną wyjazdów do Krakowa, Warszawy, Łodzi itd. nie lubi być traktowana, jako prowincjonalna i stawia wymagania nieraz nietylko nie niższe, lecz wyższe niż publiczność stolicy. To też nie dziw, że aby wywołać entuzjazm trzeba dać wartości istotne, każde bowiem tak zwane „wykpienie się“ bywa nieudane.

Zgłębił już tę tajemnicę powodzenia obecny kierownik artystyczny teatru Paryskiego i, zarzucając wobec trudności technicznych, (ze wymienimy choćby brak odpowiednich sił w akompaniamencie) operetkę, wystawia od paru zmian najbardziej aktualny rodzaj farsy i revue. I słusznie, bo taka naprz. pani Polska, napotykająca w warunkach przyrodzonych swego głosu trudności w wykonaniu popisowej roli pięknej żony Menelaja—w „Grubej partji“ okazuje się nader utalentowaną charakterystyczną, a w następnej revue tece sznytową i urodziwą kabarecistką, pełną werwy, animuszu i pieprzyku, która tak piosenkami jak i tańcem w zupełności widza zadowala. Z galerji typów, przesuwających się przez scenę w pełnym aktualnych pomysłów przeglądzie, należy wymienić znakomitą w charakterystyce wędliantarkę (p. Betcherowa), przemilą jako kolporter gazet p. Chomiczównę, bajecznego Kołg (p. Moranowicz) i typowego dorozkacza (p. Orliński), tudzież składających zgodną całość: ślepiarkę (p. Galewski) i adwokata (p. Sulikowski), pomijając już, zawsze wdzięczną w swym tańcu p. M. Kamińską.

Ze niema jednak nic bez „ale“, więc i tu przy całej staranności reżyserkiej p. Wojciechowskiego i przy wielu zaznaczonych już stronach dodatnich, nie można pominąć milczeniem lekceważenia publiczności, obsadzaniem niektórych ról przez amatorki, powtarzamy bowiem, że częstochowanie nawet do pokojówek przyzwyczajeni są wielkomięjskich, przepukli zaś częstochowskie śpiewają podobno wcale nieźle i, chcąc je dobrze kopjować, należałoby się niejednemu lub niejednej od nich uczyć.

Pomimo pojedynczych tych usterek „Na warszawskim bruku“ wykonywane jest naogół bardzo dobrze i cieszy się zasłużonem powodzeniem,

Kradzież przy kupnie chleba.

Ewa Wolińska zameldowała w Komisariacie policyjnym, że gdy stała w ogonku przy piekarni w ulicy Strażackiej, niewiadomy sprawca wyciągnął jej z kieszeni legitymację austriacką i 2 ruble bonami.

Ciemne wieczory.

Sprawa oświetlenia mieszkań olbrzymiej większości mieszkańców Częstochowy jest jedną z najpilniejszych w obecnej chwili. W warunkach obecnych nie jest ona sprawą prywatną poszczególnych jednostek, lecz nabiera cech ogólniejszych, społecznych.

Ciemne wieczory w izbach robotniczych, drobnych rzemieślników oraz w mieszkaniach uboższej inteligencji, których nie stać na zaprowadzenie instalacji elektrycznej, nabierają cech smutku i jakiejś beznadziejności.

Dziewięć musi pozostawać w ciemnościach kilka godzin dziennie, a w jaki sposób przygotować ma lekcje....

Spekulanci zacierają z radości ręce. Oto rozpoczyna się dla nich żniwo, oto ich kieszenie pęcznić będą jak na drożdżach, bo najbiedniejszy i najoszczędniejszy musi, bodaj za ostatni grosz kupić nafty, spirytusu, świec, czy karbidu. Ceny tych artykułów dziś już są niepomiarne wygórowane i nie tylko idą w górę, — lecz wprost skaczą z dnia na dzień.

Pomijając stronę demoralizacyjną ciemnych wieczorów i ich wpływ przynębiający na ludzi, pomijając wynikające z tego powodu obniżenie zdrowotności, wręczcie przykrości zdążyć wynikać, trzeba poważnie zastanowić się nad tem, czy nie udało

by się w roku bieżącym zabezpieczyć najbiedniejszych przed wyżywką spekulacji i dać możność wszystkim dzieciom Częstochowy odrabiania lekcji w mieszkaniach widyń i ogrzanych.

Z tego bodaj tylko powodu dostarczenie ludności uboższej tanich materiałów oświetleniowych jest sprawą nagłą.

Wydawnictwa szkolne.

Wobec poważnego rozwoju szkolnictwa elementarnego odczuwać się daje powszechny brak odpowiednich podręczników szkolnych we wszystkich działach nauczania. Dlatego też bardzo na czasie podjęte zostało systematyczne wydawnictwo książkowe p. n. „Biblioteki szkolnej”. Jako dwa pierwsze numery „Biblioteki” wydany został elementarz A. Dargielowej i A. Oderfeldówny zatytułowany „Chcę czytać” i broszura „O nauce czytania i pisania”.

Ta ostatnia daje nauczycielom wskazówki metodyczne przy nauczaniu w myśl zalecań „Lbzy Edukacyjnej” w r. 1811.

Budowę elementarza „Chcę czytać” zaleca nadzwyczajną przejrzystość i systematyczność, w wysokim stopniu ułatwiające pracę nauczycielowi i uczniowi.

Czytanki, ten bodaj najtrudniejszy dział każdego elementarza, zazwyczaj stanowiący zbieg niezawsze logicznie dobranych wyrazów, ułożone są systematycznie i zajmująco.

Wydanie, mimo utrudnień czasu obecnego jest estetyczne i tanie. Nic też dziwnego, że wydział szkolny zarządu miasta zalecił elementarz „Chcę czytać” dla szkół miejskich, a nawet wprowadziła go do użytku szkół elementarnych okupacja austriacka.

Jako następne dwa zeszyty „Bi-

blioteki szkolnej” wyjdzie arytmetyka A. Zarzeckiego i A. Oderfeldówny „Patrząc, licząc, mierząc”.

Redakcję „Biblioteki szkolnej” objęli dwaj wytrawni pedagodzy: dyr. Henryk Rygiel i dyr. Adam Zarzecki. **Sposób zaoszczędzenia mydła przy praniu.**

Jedna z gospodyń pisze:

Wziąć 1 funt mydła twardego, suchego pokrajać drobno i rozpuścić w 24 szklankach czyli 6 litrach gorącej wody, następnie dodać po ćwierć funta: bielidła, boraksu i potażu. Wszystko wymieszać i gotować na wolnym ogniu półtorej do dwóch godzin; po wystudzeniu zaś otrzymuje się białą masę, podobną do szmalcu.

Do prania bierze się szklankę tej mieszaniny na bajkę, a kto bieliznę gotuje, wziąć powinien 2 łyżki stołowe na kociołek tej objętości, co go pospolicie na kuchni stawiają.

Świeżo odbyłam duże pranie, do którego zazwyczaj potrzeba było 6 do 8 funtów mydła, a teraz wyszło tylko półtorej porcji wyżej podanej mieszaniny, czyli półtora funta mydła.—

Przy praniu kolorów zachować należy pewną ostrożność, chociaż i te się dobrze wyprały; nadto uprzedzam, że mieszanina zupełnie się nie pieni, wobec czego służba utrzymuje, że bielizna wyprać się nie może.

Po zgotowaniu otrzymuje się około 15 funtów masy, kosztem około rb. 4, wypada więc za funt mniej niż 30 kop., a zatem jedna czwarta tego, co dziś płać za mydło szare, od którego tego tu wymieniona masa jest lepsza.

Szafa kredens i inne meble w dobrym stanie sprzedam ul. Ciemna 12 przez Rynek Wileński: 751—

Na dzisiaj.

Nazywano go staruszkiem. Żołnierzy polskie przechadzali się obok niego z łmć pannami w saloniku starego dworku, gdy on wówczas jeszcze młodzieńki, stał na kominku i wskazywał im na swym wypukłym cyferblacie godziny białego rana i wieczora późnego. U podstawy staruszka, panicz z porcelany w niebieskim fraczku podawał z gracją dłoń panienc w krynolinie w słodkim tańcu—menuecie.... Zegar tiktakował i dzwonił godzinny przez lata całe. Zdało się, że dźwiękami swemi ożywił martwą parę z porcelany.

Najdroższego weterana—pamiętkę lepszych dni, nakręcano raz na miesiąc, by wąty już jego organizm nowem drgał wciąż życiem, a czyniono to tak delikatnie, jak się dotyka przedmiotu z muzeum starożytności.

Niegdyś roku t. zw. rewolucji 1905 obok domu, w którym mieszkali obecni właściciele staruszka, rzucono bombę w przejeżdżającą ulicą gubernatora. Zatrąsił się dom cały w swych fundamentach, wypadły szyby w oknach, a on staruszek o niemiał nagle.

Prz ybyły zegarmistrz nareparował go, ale orzekł po doktoru, że zegar jest antykiem i najwłaściwszym jego miejscem jest muzeum.

Nadeszła wojna. Wraz z okupacją Królestwa, wprowadzono nowy czas środkowo-europejski, więc nakręcano wnętrze zegara, lecz wtedy słyszeć się z now dało jakby złowrogie bzykanie, jakieś podejrzane szmery w

mechanizmie. Widocznie organizm nie mógł podołać włożonym nań obciążkom.

W maju 1916 wobec zarekwirowania sześćdziesięciu minut, posunięto zegary o godzinę, jednak staruszek zwałniał stopniowo biegu, wręczcie powrócił mimowoli do dawnej swej normy.

Teraz wobec zmiany czasu, Maryska, panna „do wszystkiego”, modern służebnica, słysząc od kumoszek, że dzień dzisiejszy może być dłuższy o godzinę, nie czekając 1-ej w nocy pobięła do jadalni, gdzie na estercze stojąc wydzwaniał zegar właśnie godzinę 8 wieczór i przekreśliła energicznie jego wskazówki o godzinę wstecz... Jakby słowa żywego protestu przeciw temu „kręctwu” wnętrze zegara zabrzmiało chrzęstiem rękającej sprężyny... Staruszek nie mógł przeżyć ciągłych zmian orientacji. Wiele rzeczy widział, ale tego nie przetrwał.

Naprawdę wymyślano pokojówce, że się wtrąca nie do swoich rzeczy; zegar zamilkł i tylko porcelanowy panicz podawał z gracją dłoń paniencie w krynolinie w słodkim tańcu—menuecie...

Stary zegar jest jeszcze jedną ofiarą wojny, a mnóstwo ich dookoła, nie trzeba szukać daleko, ot naprzykład pani K. mówi też, że jest ofiarą wojny europejskiej, gdyż zaniósła na Wystawę Pracy Kobiół swój pocerowany i setki razy restaurowany gorset, jako owoc oszczędności i trudu wojennego, żeby tylko pieniędzy nie wydawać na nowy i o dziwo eksponatu nie przyjął!

— A tak powtarzałam wciąż mężowi—mówiła—widzisz inna toby musiała mieć dawno nowy gorset kupiony, a ja łataam, ceruję, byleby tyl-

ko mieć dobrą figurę, pardon, bylebyś nowego nie kupował! Dzisiejsza wystawa przekona nas, że kruchojest z potomkami rajskiego obywatela podczas, gdy spadkobierzynie wad i zalet babci Rwy wypierają mężczyzn ze wszelkich ich stanowisk siedzących, peczęwszy od ogryzaczapór w komitetach, a skończywszy na stanowisku wiecznie stojącego—sprzedawcy w sklepie Deputacji żywnościowej. Zgadzą się na to wszyscy, że po dzisiejszej—światowej wybuchnie nowa wojna domowa: kobieco meška.

Dlatego też dzisiejsze otwarcie wystawy częstochowski ród męski musi stanowczo poczytywać za rzucenie rękawicy!

Wszystkie eksponaty zrobione bez absolutnej pomocy mężczyzn, biada wam! Już słycać takie głosy wojownicze.

Ach czemuż pani Pankhurst nie może przybyć na dzisiejszą uroczystość. Czemuż nie może jej blegostawie!

Równocześnie z temi głosami łączą się inne:

Nareszcie, nareszcie jutro losowanie loterii R. G. O., a każdy, licząc na tysiące, radzi się kabaly: „wygram nie wygram?” I szykuje właściciel „piątki”, czy całego losu, puusty pugilares, wytrząsa go na świeżem powietrzu w oczekiwaniu wypłaty wielkiego losu, a wszyscy pytają się wzajem:

Czy w szczęścia blaskach skąpie nas

Fortuna — pani mamony,

Czy też ukaże nam się „en face”,

Lub też z odwrotnej strony?...
Gryl.

O papierosach.

Dwaj się zeszli palacze:
 ten chudy, ten tłusty,
 a obaj papierosy palili z... kapu-
 sty...
 narzekał tłusty:—Toś to skandal nad
 skandale:
 Kiedy palę kapustę — ze wstydu się
 palę!..
 A chudy:—nie narzekam tak jak wy
 bogaci:
 dobrze, że mam kapustę chociaż w
 tej postaci!..
 K a z . P o l .

Dawniej gdy człek z papierosa
 dym chciał puszczać pod niebiosa,
 pusta mu papierosnica
 nie krzywiła smutkiem lica:
 do pierwszego pukał z brzegu
 —Palciel!—mówił mu kolega.

Dziś, gdy droższe papierosy,
 gorsze są palaczów losy:
 czując brak, człek węży nosem
 kogoś co jest z papierosem...
 Ten ktoś zaraz to spostrzega:
 —Pal cię... sześci!—mówi kolega..

—Palciel! —Pal cię! era nowa
 dzieląc ludzi, dzieli... słowa!..

Ze świata.

Polak na Zeppelinie zestrze- lonym w Anglii.

Z Lipin donosi górnośląski „Kato-
 lik”: Zegarmistrz Jezierski służył w
 wojsku w oddziale lotników. Uczę-
 stniczył w wyprawie Zeppelinów na
 Anglię

Właśnie ten Zeppelin, na którym
 Jezierski pełnił służbę, został przez
 Anglików zestrzelony. Jezierski po-
 niósł śmierć.

Humor i Satyra.

W stajni wyścigowej.

Właściciel konia (do dżokeja): Czy
 zrobisz wszystko, żeby osiągnąć jak-
 najmniejszą wagę?

Dżokej: Wszystko — wziętem naj-
 lżejszą kurtkę, niema na sobie ko-
 szuli i nic nie jadłem od wczoraj, a
 teraz obcinam paznogie.

Właściciel konia: No to idź się
 jeszcze ogolić..

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szano-
 wnych Prenumeratorów o łaskawe
 wpłacenie prenumeraty gdyż zalegającym
 będziemy wstrzymać wysyłkę „Gońca
 Częstochowskiego”.

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od ożwartku 28-go Września do poniedziałku 2-go Października r. b. włącznie.

Dziś wieczór śmiechull

Słodka Nelli

Wyborna farsa w 4-eh aktach z udziałem najlepszych artystów.

„Flirciarka”

(Wesoła komedia w 1-ym akcie.)

„Artysta muzyk... bez ubrania”

(Komedia firmy „Pathe”

ZANZIBAR (Zdjęcia z natury,)

Nowości

NA SCENIE:

Nowości

„Na warszawskim bruku”

Revueka z tańcami i śpiewami w 1 akcie
 napisał Betle.

Na zakończenie!

Polka charakterystyczna
 w 4-ry pary.

Teatr „ODEON”

Program od wtorku 26 Września 1916 r. do poniedziałku 2 Października 1916 r.

Dziś półtorej godziny prawdziwego humoru!

JEGO SŁABA STRONA

Znakomita komedia w 3-eh częściach, w wykonaniu najwybitniejszych artystów
 zagranicznych, z udziałem
 premjowanej piękności

Manny Ziener.

Jaś i Małgosia (Dramat w 1-ym akcie.)

Kronika wojenna (Aktualne zdjęcia z placu boju.)

Tamandna (Naukowy w kolorach.)

Ramoty i Ramotki (Humorystyczny.)

Geny miejsce zwykle. — Szczegóły w programach.

Teatr „APOLLO”

Od piątku dnia 29-go Września 1916 roku.

Występy warszawskiego teatru artystycznego

St. KORT (koncertmistrz Warszawskiej Filharmonji)
 MICHAŁOWSKI (komik i satyr.)
 FRANCISZKA PELCERÓWNA (artystka warszawskiej opery)
 ZIELIŃSCY (artyści baletu warszawskiego)
 KRASZEWSKA (śpiewaczka warszawskiej operetki)
 ROMANÓWNA (śpiewaczka ludowa warszawskich teatrów)
 SARNECKA (artystka warszawskich teatrów)
 PILARSKI (Conferencier) artysta Lwowskiego teatru.

Nad program: OBRAZY KINEMATOGRAFICZNE Przy fort. Wołkowi cz

Początek przedstawień co dzień o godzinie 6 w czwartek w niedzielę i święta o g. 3 po poł.

Ceny miejsc od 40 kop. do 1 Rb. — — Szczegóły w programach i afiszach.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi Nr 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje codziennie

od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

Doktor
 PAWEŁ BRONIAŁOWSKI

w Częstochowie przeprowadził się na ulicę
 Panny Maryi Nr. 31 obok
 Teatru Paryskiego.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przy-
 muje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1
 po poł.

Częstochowskie T-wa Poż.-Oszczędn.

wobec nadchodzącej licytacji jesiennej w
 Lombardzie T-wa proszą klientów o regu-
 lowanie procentu.

Odstawów, nie prolongowanych do d. 1-go
 Października r. b. będą liczone koszty licyta-
 cyjne. Licytacja odbędzie się w d. 16 paździer-
 nika r. b. i w dniach następujących.

Częstochowa 6 września 1916 r.

Zarząd.

Potrzebna dziewczynka do dziecka. Wi-
 adomość w Administracji Gońca.

Potrzebny opiekun do roznoszenia prenu-
 meraty. Wiadomość w Administracji Gońca

Sprzedam powóz na gumach i uprząż
 parokonną w dobrym stanie ul. Cienna № 33.

2 palta zimowe i jesienne okazują do sprze-
 dania. Ul. Wieluńska Nr. 23 m. 5. 747-

Potrzebna zaraz kilkadziesiąt ludzi do
 kopania. Wynagrodzenie 50 kop dziennie i
 życie. Wiadomość w Gieldzie Pracy ul. Staszica
 Nr. 3.

Kalendarze na 1917 r. nadeszły
 ścienne (do dzierzania), książkowe i
 terminowe Skład ul. Teatralna 11. A. Otrę-
 bek.

Rubli 4000 do 6000 potrzebne do p oży-
 czenia na dom i placu pierwszy numer hipo-
 teki. Towarzystwa niema wcale, wartość majątku
 80000. Wiadomość w Adm. Gońca. 727-

Pokój umeblowany z całodziennem utrzyma-
 niem do wynajęcia. Teatralna 28 m. 9 par-
 ter. 749-1

Potrzebna lekka jednokonna bryczka i wozek
 Oferty w Centr. Kom. Zyw. Piękną 4. 0224

Wykłady Stenografji w kilku językach
 lub w każdym języku poszczególnie odby-
 wają się pojedynczo lub w kompletach. — Nauka
 pisania na maszyna i najnowszych systemów
 Zapisy odbywają się w dalszym ciągu. Tomaczenie
 redagowanie oraz pisanie prób do władz Rosa
 Szumacherowa ul. Szkołna 5a piętro 11.

Wielki wybór
 papierów listowych i kopert
 w Drukarni
 F. D. WILKOSZEWSKIEGO
 ul. Panny Maryi 38.